

# A miało być jak we śnie – Artur Rojek

Jestem tu na dożywocie  
To tylko parę chwil  
Jeszcze nie wiem co jest potem  
Gdzie potem miałbym iść  
A oni tu grają hymn ze smartfona za jeden zły  
Nie łapie  
I ty nie łapiesz  
A miało być jak we śnie  
Wciąż mnie pytają o role  
Było ich wiele  
Raz byłem tu statystą raz kaskaderem  
A kiedy pytają o plany, mówię wyraźniej  
Że chciałbym skoczyć po szlugi,  
Tak raz na zawsze  
W snach cie nawiedza mężczyzna – oczy uporne  
Pyta o zdrowie rodziców, pyta o formę  
Widziałeś mnie w taxi, na poczcie I za kasa  
W społem  
Powiedz, jak ci smakował papieros  
Wczoraj wieczorem, co?  
To miał być twój ostatni,  
Ale zmieniłem zdanie  
W zeszyście stałe,  
Z serca atak, zobacz ale nie byłem w stanie  
Dajesz im życie  
Oni chcą głębi, zgłaszają płytkie żale  
Chcesz im odebrać również ryczą  
Nie rozumiem tych istot wcale  
Słyszysz się, rodzą kolejni  
I płaczą przez ścianę  
Gdzie wy się pchacie?  
Tu już jest pozamiatane  
Wszystkich nas czeka to samo –  
Chujowy hip hop  
Bóg jest lub go nie ma,  
I tak stracisz wszystko



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych